Ner 231. Kraków 9 Października — Wtorek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek Miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, itp. za opłatą Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 8 października.

Położenie ogólne polityki europejskiéj nie zmieniło się od ostatniego naszego tygodniowego sprawozdania. Wyjaśniło się tylko nieco przedstawieniem sprawy włoskiéj przez hr. Cavoura w parlamencie turyńskim. Według tego dokumentu który podajemy we właściwéj rubryce, zdaje się rzeczą pewną, że wszystkie mocarstwa oświadczają się przeciw wojnie Piemontu z Austryą o Wenecyę. Nota lorda Russella dała była już poznać opinię Anglii w tym względzie, hr. Cavour oświadcza, że zaczepne działanie o Wenecyę, wywołałoby koalicyę wszystkich mocarstw przeciw sprawie włoskiéj. Jest to bardzo ważny argument przeciw Garibaldemu w téj chwili, lubo go hr. Cavour nie popiera żadnemi dyplomatycznemi dowodami. Również i Rzym jest nietykalny w téj chwili według słów hr. Cavoura, choćby dla żadnych innych względów, to przez wdzięczność dla Francyi. Niechce więc Piemont obrażać Francyi: nowy argument przeciw Garibaldemu. Tak więc niema żadnego kompromisu między polityką hr. Cavoura a widokami Garibaldego; jeżeli pierwsza odniesie zwycięstwo, drugie chwilowo całkiem ustąpić muszą. Niemniéj z mowy hr. Cavoura widocznem się zdaje to o czém tylko przed tygodniem wnioskować można było. Chcemy mówić o zajęciu Neapolu przez wojska piemonckie. Jest to bowiem naturalnem i koniecznem następstwem polityki aneksyjnéj, która jest polityką Piemontu i formą obecną sprawy włoskiéj.

Jakie stanowisko w obec tych anneksyj zajmą mocarstwa europejskie, dotąd niewiadomo, ani też niczego się w tym ważnym względzie z przemówienia hr. Cavoura dowiedzieć nie można; wzbrania on się przedłożyć parlamentowi akt do tego odnoszących się. Wiadomo tylko, że mocarstwa niechcą uderzenia na Wenecyę, a Francya chce nietykalności miasta Rzymu i jeżeli się niemylimy Civitta Vecchia, gdzie jako w ważnej stacyi intendenturę morską ustanowiła. Te dwie sprawy zostawia Piemont przyszłości. Czy kongresowi? niewiadomo. Hr Cavour nie mówi wcale o kongresie. Nie dziwilibyśmy się wcale gdyby Włochy nieuznały wszechwładności kongresu. W każdym razie zapewne żądałyby wiedzieć jakie stanowisko zająć zamyślają mocarstwa względem dokonanych i dokonać się mających anneksyj. Zasada nieinterwencyi taka jaką Europa w sprawach włoskich zachowuje, każe się domyślać, że wszystkie fakta dokonane uznanemi zostaną. Takby nakazywała loika, ale nie ona zawsze na kongresach przemawia.

Tym czasem myśl kongresu coraz więcej wyrabia się w opinii powszechnej, przynajmniej sądząc z dzienników. Wielu w zjeździe warszawskim upatruje jakoby preliminaria onego. To co nas dochodzi o usposobieniach jakie zjazdowi warszawskiemu przewodniczyć mają, nie skłania nas do tego sposobu widzenia. Sama Anglia, któréj głos ma być nader ważny na owym zjeździe, nie namawia wcale do porozumienia się czyli jak mówiliśmy niedawno, do inicyatywy, ale do oporu. Niekiedy chwilowe okoliczności wpływają na usposobienia w zjazdach monarszych; nie zdaje nam się, aby te o których wiemy, wpływały w tym nowym kierunku. Zgoła jeżeliby podstawy kongresu przyszłego ułożone zostały w Warszawie, to wolno mniemać, że nie byłyby może takie, na jakieby Francya a więcéj jeszcze Włochy przystać chciały. Wszakże sama pora roku i nadchodząca zima pozwala wnioskować, że następstwa zjazdu warszawskiego nie będą bezzwłoczne — a dotąd wypadki głos mają i nie zanosi się aby tak prędko miały go oddać dyplomacyi.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 7 października.

(□) Z jednej strony pogłoski o kongresie, z drugiej wypadki i przygotowania wojenne, oto w kilku słowach sytuacya obecna. Dzienniki paryskie uważają kongres za jedyny środek załatwienia przynajmniej spraw włoskich; tutejsze dowodzą, że zebranie się kongresu byłoby w tej chwili niepodobnem. *Presse* stawia za główny do tego powód twierdzenia, że na kongresie stanąćby musiały dwie zasady i dwa obozy sobie przeciwne: zasada woli narodów i głosowania powszechnego, obok zasady legitymizmu i traktatów. Wszakże gdyby tak było, Rosya nie przemawiałaby za kongresem a Anglia nie byłaby mu tak przeciwną jak się być zdaje. W gruncie rzeczy jest inna przeszkoda: i tak co do Włoch opiera się na rozmaitym sądzie o tém co już zaszło, i o sposobie urządzenia półwyspu na przyszłość. Anglia jest za jednością; Francya i Rosya są za konfederacyą; Austrya uważa oba te plany za przeciwne swym interesom. Kongres więc trudny: i dla tego przygotowania do wojny tak ze strony Austryi jak Francyi, lubo ta ostatnia na pewne tylko gotuje się ewentualności. Zjazd w Warszawie, jeśli nastąpi, sytuacyi tej niezmieni. Mogłaby się ona tylko zmodyfikować wzajemnemi koncesyami, a o takich teraz zdaje się że gabinety nie myślą.

Krążyła tu dziś wiadomość, że wojska piemonckie i Garibaldi posunęły się ku Gaecie, i że król gotował się do wyjazdu z tej fortecy. Pewniej jest, że przyjdzie do uderzenia i do kapitulacyi.

O wyjeździe Papieża z Rzymu nikt tu nie myśli. Jest raczej przekonanie, że Ojciec Sty pozostanie w swej stolicy. Garibaldi i Piemont zwrócą się po wzięciu Gaety na północ.

Zaręczają, że statuta prowincyonalne są w robocie i że ważne ogłoszenia wyjdą za dni kilkanaście. Statuta mają iść prowincyami, a Węgry na końcu. Może być, że rozporządzenie o kościele grecko-dyzunickim jest pierwszym do tego krokiem. Wszakże z tego cośmy słyszeli w Radzie państwa i ta kwestya zdaje się, że wspólnie z sejmami prowincyonalnemi załatwioną byćby powinna.

Flota sardyńska odpłynęła w części z pod Ankony do Neapolu.

Paryż 3 października.

B. Powodzenia Garibaldego przyrównać można do ognia bengalskiego, który nagle jasnością zabłyśnie, krótkotrwale uderzy ale stopniowo gaśnie i dymu tylko trochę po sobie zostawi. Jest to opinia coraz bardziej upowszechniająca się tu pod tym względem o słynnym dyktatorze. Wyjąwszy nieskazitelność charakteru, wielką osobistą odwagę, determinacyą, i czyste namiętne zamiłowanie sprawy ojczystéj, Garibaldi nieposiada żadnych zalet męża stanu, żadnych pojęć organizacyi cywilnéj ani nawet wojennéj. Dowiódł on w krótkim zawodzie nieprzerwanego i niczém niekrzyżowanego powodzenia, że tylko dorywczą i podrzędną odgrywać może rolę. Zbliża się chwila, w któréj dyktator albo zupełnie upadnie, albo na właściwe sobie stanowisko podwładne zwrócony zostanie. Król Wiktor Emanuel spieszy do granic państwa neapolitańskiego. Król Obojga Sycylii stara się stawić opór rozpaczliwy hufcom Garibaldego. Czekają wszyscy z natężoną ciekawością rozwiązania zadania, które nawet w przedstawieniu mgłą niepewności jest pokryte.

Czy nastąpi starcie się wojsk dwóch monarchów, czy Garibaldi ulegnie władzy, która go niejako upoważniła do działania, w któréj imieniu działa, do któréj uroku odwoływał się? Dotąd pytania te są jeszcze dwojako tłómaczone. Podróż króla Wiktora Emanuela jest widocznie przedsięwziętą w celu położenia tamy nieporządkowi w południowéj części Włoch szerzącemu się; ale niewiadomo jaką drogę do dopięcia celu król obierze. Co jest niewątpliwém, to dzielne i energiczne wystąpienie przeciw wszelkim zamiarom radykalistów. Pojawia się gdzieniegdzie domysł śmiały, dziwny i może dla tego prawdopodobny, bo żyjemy w czasach nadzwyczajności, na mocy którego Wiktor Emanuel nie zupełnieby w nieprzyjaznych dla króla neapolitańskiego zamiarach zbliżał się do Neapolu.

Gdyby ludność królestwa ocknięta z gwałtownego wstrząśnienia, które wyprawa Garibaldego sprowadziła, okazała współczucie dla chwiejącéj się dynastyi, możeby król *Galantuomo* dał dowód rycerskich uczuć, a może i głębokiéj polityki ratując sąsiada, i wiążąc się następnie z nim węzłem silnego przymierza. Przytaczam to przypuszczenie jako dowód krążących rozmaitych nieustannie projektów i wybieram jeden z wielkiéj liczby, który mi się wydaje wcale nie fantazyjny, szczególny, jeżeliby *czerwoni* zbrojnie wystąpili i porażki odpowiednéj legitymistów doczekali się. Poddanie się Ankony zniweczyło wszelkie nadzieje przedmieścia St. Germain, gdziekolwiek się one znajdują. W okolicach Neapolu może się Mazzini a raczéj ci, którzy go zbrojnie popierają (bo on nigdy się niewystawia i od ognia stroni) doczekać zupełnie odpowiedniego rezultatu. Hr. Cavour w mowie zagajającéj otwarcie parlamentu w Turynie, wyrzekł się wszelkich zamiarów atakowania Wenecyi i zarazem zapewnił, że i Rzym strzeżony przez Francuzów zostanie za obrębem planów zaborczych.

W takiem położeniu jedność państwa włoskiego, tak gwałtownie i porywczo uskuteczniona, musi zejść do rzędu utopijnych projektów i nie wykonalnych pożądań, a logicznem i naturalnem następstwem będzie związek Włoch, może w warunku cokolwiek odmiennych od tych, które traktat w Zürich oznaczył, ale zawsze odpowiednio do potrzeby większych ludności, a nie w myśl a priori powziętych wyobrażeń. Nota *Monitora*, która sfinxową redakcyą uderzyła wszystkich niezadowolniła nikogo, nie jest może tak dalece zasługującą na naganę. Rząd francuzki potrzebował wytłumaczyć powiększenie korpusu załogowego w Rzymie, a niepodobna mu było powiedzieć jego przeznaczenia na przyszłość. Dwa stronnictwa, dwie opinie najsprzeczniejsze radeby widzieć Papieża opuszczającego Rzym. Zbyt gorliwi przyjaciele i zacięte wrogi katolicyzmu jednej i tejże samej rzeczy żądają. Legitymizm chciałby się posłużyć najwyższą pozycyą duchowną Głowy Kościoła i dla tego zaprasza do pielgrzymki po krajach katolickich. *Ami de la Réligion* rozbierając kwestyę opuszczenia Rzymu przez Papieża radzi Ojcu świętemu, ażeby nigdzie stałego nieobierał mieszkania, ale kolejno odwiedził wszystkie kraje katolickie dla ożywienia ducha religijnego. Legitymizm marzy o nowej krucyacie, radykaliści, czerwoni, socyaliści straszą Papieża będąc pewni, że Ojciec święty opuszczając Rzym jedną bramą dozwoli im przystępu do miasta drugą, że Francuzów pozbędą się jak tylko powód, dla którego w mieście odwiecznem się znajdują, zniknie. Otóż rachuby ich są mylne! Najprzód Ojciec święty Rzymu nieopuści. Ostatnie wieści z Rzymu zapewniają, że niewiadomem jest w tym względzie postanowienie Głowy Kościoła. Może się wkrótce o niem dowiemy z allokucyi, którą Papież miał w konsystorzu dnia 28 września. Allokucya dotąd nie została ogłoszoną.

Powiadają, że gdyby nawet Papież Rzym opuścił, to francuzki korpus pozostanie. Ale nie dajmy się uwodzić smutnym przypuszczeniom. Bądźmy raczej organami opinii, która się upowszechnia, że wojny wielkiej, której najbardziej Europa się obawia, nie będzie. Że zjazdy monarchów, łatwość komunikacyi, postęp w pojęciach, a głównie potrzeba wszystkich, potrzeba ogólna, klęska konflagracyi europejskiej usunie.

Zdziwiło wszystkich w nocie *Monitora* odwoływanie się do kongresu. Ten wyraz kongres niegdyś tak często używany tak zawsze pożądany zeszedł do rzędu przypuszczeń mitologicznych. Zdawałoby się, że świat cywilizowany wyrzekł się już na zawsze polubownych narad i traktatów. I w tym względzie winienem sprostować mniemania ogółu. U nas ta idea kongresu aczkolwiek w szczupłem gronie, ale ma jednak swoich wiernych, szczególniej też od czasu jak ją *Monitor* wywołał, nabrała powagi. Jesteśmy przyzwyczajeni do orientowania się według powyższych oznak i ruchów barometru politycznego. Ile razy Cesarz Napoleon III czy to sam osobiście czy przez organ rządowy jaką myśl objawi lub nawet tylko słowa użyje, można być pewnym, że zajęty jest rzeczą. Jak zaś umie doprowadzić do celu powzięte zamiary, to przeszłość naucza.

Rzym 29 września.

Wczoraj o dziesiątej rano odbył się tajny konsystorz *sub secreto confessionis* a w którym sami tylko kardynałowie udział wzięli, i na którym Ojciec Święty mianował dziesięciu biskupów. Papież miał długą allokucyą, ale dla tajemnicy, jaka w nadzwyczajny i wyjątkowy sposób konsystorz ten otacza, niepodobna dotąd wiedzieć, co na nim uchwalonem zostało i jaki zapadł wyrok. (Allokucyę tę podamy jutro. *Red. Cz.*) Wiemy jeno z pewnością z dobrego źródła, iż Ojciec Święty w skutek oparcia się kilku członków Św. kolegium *zmodyfikował* niektóre rzeczy. Z resztą nic a nic do tej godziny nie wyszło na jaw, tajemnica bowiem spowiedzi nakazaną była przez Papieża. Mówią o interdykcie rzuconym na Wiktora Emanuela; w braku jednak innej podstawy jak proste wnioski, czuję się w zupełnej niemożności oświecenia was dziś jeszcze dokładnie w tym względzie. Zgadzają się wszakże na to, iż równie Ojciec Święty jak kardynałowie opuścili salę konsystoryalną wielce uspokojeni i zadowoleni. Jakoż widziałem Piusa IX w kilka godzin po tem u Św. Piotra, gdzie tłumy ludu na nowo się ściągnęły, a oblicze jego zdało mi się pogodniejszem i jaśniejszem niż w przeddzień. Utrzymują niektórzy, iż allokucya Ojca Świętego pozostanie tajemnicą aż do powrotu margrabiego de Cadore, który we środę miał wrócić, ale nie zastawszy Cesarza w Marsylii, musiał się udać do Paryża, zkąd jutro zapewne powróci. Atoli odpowiedź cesarska, jak mniemają niektórzy członkowie ciała dyplomatycznego w Rzymie, ograniczy się na zwykłych ogólnikach: Cesarz przedstawi Ojcu Świętemu, iż niemocnym jest oprzeć się prądowi wypadków we Włoszech, ponowi swe zaręczenia co do nietykalności miasta Rzymu i zachęci Papieża do zdania się na kongres europejski, któryby miał w polubowny sposób zakończyć krwawe włoskie rozterki, a którego podstawą miałyby być warunki w Villafranca podane. Tymczasem Piemont wzmaga się anneksyami, aby potem z imponującym orszakiem „czynów dokonanych“ stanąć na kongresie, jeśli ten przyjdzie do skutku. Wkroczenie wojsk piemonckich do królestwa neapolitańskiego będące w tej chwili przedmiotem wszystkich tutaj rozmów, należy właśnie do tych usiłowań. Jesteśmy tutaj wszyscy w największem oczekiwaniu i ciekawości. Co bowiem w obec niespodzianej interwencyi piemonckiej wykonanej przez trzy korpusy jednocześnie się pojawiające, pocznie dyktator, który królowi sardyńskiemu oświadczył, że nie zezwoli na anneksyę, jak tylko na szczycie Kwirynału i pod warunkiem oddalenia panów Cavoura i Fariniego? Jeżeli Piemont i Garibaldi nie są w całkowitej zgodzie i porozumieniu, jak zapewniają niektórzy, natedy tak śmiały krok ministerium powinien by pomięszać wszystkie szyki dyktatorowi i stać się początkiem całkiem nowej nieprzewidzianej dotąd fazy kwestyi włoskiej. Jednak niezaprzeczone dowody każą mi wierzyć w istnienie rzeczywistego nieporozumienia, uważanego za pozorne tylko i udane przez wiele osób. Garibaldi chce koniecznie Rzymu i Wenecyi, których hr. Cavour zda się wyrzekać na teraz, jakoteż Nicei, której się wyrzekł oddawna. Jeśli ten ostatni punkt arcyparadoksalny ulega jeszcze poniekąd wątpieniu, to po dwóch pierwszych żadna omyłka zajść już dziś nie może. Widziałem przed dwoma dniami lorda Howard wracającego z Neapolu, gdzie kilkakrotnie rozmawiał z dyktatorem. Powtórzył on mi słowa Garibaldego do siebie wyrzeczone, „iż pójdzie aż do samego końca, choćby miał nawet usłać drogę kośćmi swemi.“ W największym tedy, raz jeszcze powtarzam, jesteśmy oczekiwaniu. *)

Wojska królewskie, jak wam zapewne już wiadomo, odniosły nowe czwarte z rzędu zwycięztwo pod Kapuą. Niespodzianą tę przewagę przypisać należy kilku wojskowym ze sztabu Lamoriciera, a między innymi pułkownikowi Mortillet, posłanemu przez Mgra Mèrode do Kapui. Król przysłał w tych dniach do Rzymu hrabiego de Prez zachęcając Ojca Świętego by przybył do Gaety raczej, niż zostawał pod strażą Francuzów. Wątpię, ażeby zwłaszcza po wtargnieniu wojsk piemonckich, Papież przychylił się do podobnej propozycyi, ale dobrze uwiadomione osoby zapewniają, iż oddalenie się Papieża miało być wczoraj roztrząsanem na konsystorzu. Większość członków Św. kolegium jest przynajmniej tego zdania, iż zachowanie samej stolicy z wydaniem reszty państwa, a nawet tak zwanej *ojcowizny Śgo Piotra* na los nieprzyjacielskiego najazdu, stanowi zbyt wielkie i srogie ubliżenie dostojeństwu Najwyższego Pasterza, by mógł bez ujmy własnej powagi zostać w stanie pośredniczącym między opieką a więzieniem. Król Franciszek II, wedle świadectwa osoby co w tych dniach z nim mówiła, pragnie teraz i wzywa jedynie jenerała Lamoricière, utyskując niewymownie nad tem, iż się zaraz z nim nie połączył, i wzdychając gorąco do tego, ażeby w jakikolwiekbądź sposób przedarł się ku niemu. Lamoricière stał się jego *idea fixa*.

Sztandar papiezki powiewa zawsze na basztach

*) Wiadomo, że Garibaldi inaczej uczynił. Wszystkie niemal wiadomości poniżej w tym liście zamieszczone, są przestarzałe dla nas, a niektóre nawet nie zupełnie zgodne; nie zmieniamy ich jednak, ani wykreślamy, gdyż wskazują one, co o wypadkach wojennych wiedziano i myślano w Rzymie (*P. Red. Cz*).

Ankony, ale Mgr Mérode powiada, iż nie wie dotychczas z pewnością, czy naczelny wódz znajduje się lub nie w tem mieście. Wszystkich posłańców i szpiegów wysłanych w te strony, Piemontczycy snać przytrzymali, bo wieść nawet o nich przepadła. Żadnego do dziśdnia niemasz urzędowego raportu o krwawej bitwie pod Castelfidardo, o której tyle tylko od zbiegów wiemy, że była cale inną, niż ją piemonckie raporta opisały. Koło Rieti czterystu żandarmów papiezkich połączywszy się razem, usiłowało przedrzeć się do Rzymu przez apenińskie manowce. Oddział ten doszedłszy do wioski w górach położonej, zażądał przewodnika. Lekarz miejscowy ofiarował się na *cicerone*, i nieświadomych miejscowości zaprowadził... do piemonckiego obozu, gdzie wszystkich pojmano. Zdrajca ów dostał sowitą nagrodę. Margrabia Pepoli został mianowany komisarzem królewskim w Umbryi, Valerio w Marchii, książe Sforza-Cesarini w Viterbo, Orest Bianchi w Rieti, Qualterio w Orvieto a hr. Campello w Spoleto. Ojciec Święty odebrał w tych dniach niespodziany zasiłek 800,000 szkudów przywiezionych z Francyi przez księcia Borghese, a 3 milionów szkudów, co mu duchowieństwo hiszpańskie przysłało.

Onegdaj kardynał Antonelli kazał spalić w konsulcie stanu wszystkie polityczne procesa wytoczone od czasu powrotu z Gaety.

Jassy 4 października.

Po wielkich zachodach, wyjazd księcia Kuzy do Konstantynopola dla złożenia hołdu przepisanego konwencyą paryską, nastąpił dzisiaj z Galaczu parowcem austryackim Lloyda. Książe Kuza bierze ze sobą wielką świtę, tak ze stanu cywilnego jakoteż z wojskowych, bo około 60 osób. Do towarzyszenia księciu ma zaszczyt należeć także nasz ziomek krakowianin, doktor medycyny Teofil Glück. Oprócz tych osób wziął książe także po dziesięciu ludzi z każdego gatunku brani narodowej. Dnia 7 października mają przybyć do Carogrodu i wylądować w kijosku cesarskim dla księcia przeznaczonym. Pobyt w Konstantynopolu nie jest ściśle oznaczonym, gdyż jest zamiarem księcia, wszelkiego wpływu użyć, aby połączenie obudwóch księstw *de jure* wyrobić; pod temi bowiem tylko warunkami zgromadzenia narodowe na wyjazd księcia zezwoliły.

Zgromadzenie w Bukareszcie zawotowało jednogłośnie na uzbrojenie kraju pożyczkę dobrowolną i w kilku godzinach było podpisanych 5000 dukatów w samem zgromadzeniu; lecz wątpię aby datki ogólne bardzo hojnie wypadły, gdyż w kraju wielki brak pieniędzy. W Mołdawii od niejakiego czasu zaczynają drogi być niepewne, i tak było już dwa napady na poczty, a przed kilku dniami zrabowano 16,000 piastrow, posyłkę rządową między Roman a Peatrą, pomimo asystencyi po francusku przebranego mołdawskiego żandarma.

Lwów 4 października. C. k. Prezydium Namiestnictwa zamianowało tymczasowo koncepistami przy rządzie namiestniczym: Filipa Zaleskiego aktuaryusza powiatowego i praktykantów konceptowych Hipolita Więckowskiego, Leona Studzińskiego, Zygmunta Piwockiego, Artura Stopczyńskiego i Teofila Janiszowskiego.

Wiedeń 7 października. Wyjazd N. Pana do Warszawy nie został jeszcze stale oznaczony; nie ulega jednakże wątpliwości, że takowy nastąpi, i w tych dniach spodziewają się stanowczego w tej mierze kroku. Powszechnie wnoszą, że między 18tym a 20tym t.m. J. C. Mość wyjedzie z Wiednia.

— *Milit. Ztg* podaje artykuł o marynarce austryackiej, a mianowicie o nowych parowych łodziach z działami, budowanych na podstawie całkiem nowego systemu. Łodzie te mają wielkość parowców dunajskich, lecz nie są jak tamte płaskiemi, gdyż budowane są na wręgach; machiny parowe na tych statkach mają siłę 60 do 100 koni a po jednem dziale od 48 do 60 funtowem umieszczonem na tyle statku. Wszystkie 18 łodzi, z tych 10 żelaznych a 8 drewnianych, urządzone są na kołach i mają ruch bardzo szybki. Osada składa się z dowódzcy statku, 4 oficerów i podoficerów, 24 artylerzystów i majtków, maszynisty i 2ch palaczy; cała służba z Niemców i Słowian, a na łodzi Ner 3 z samych wiedeńczyków. Ciekawszą jest jeszcze pływająca baterya żelazna, jedyna w swoim rodzaju w Europie, która dopiéro za dwa tygodnie będzie wykończoną. Jest to rodzaj wieży maksymiliańskiej. Przeznaczeniem jej jest bronić ujścia rzek lub wpłynięcia do portu.

— Z Tryestu otrzymano wczoraj wiadomość, iż na nowo zapalono pogaszone latarnie morskie na brzegach Istryi. Polecenie dane dowódzcom okrętów angielskich w Syryi, aby wzięli pod opiekę swoją poddanych austryackich, rozciągniętem zostało również do austryackiego handlu i konsulatów.

— J. C. K. Ap. Mość nadał fmp. bar. Mauryce mu Lederer, przydzielonemu do boku jenerała naczelnie dowodzącego w Lombardzko-Weneckiem królestwie, Karyntyi, Krainie i Wybrzeżu, godność tajnego radzcy.

— Zamianowani zostali w armii: pułkownik Henryk Isaacson z 2go pułku kirasyerów króla Maksymiliana Bawarskiego, dowódzcą 10go pułku kirasyerów króla Ludwika Bawarskiego; pensyonowany kapitan okrętu liniowego Józef Schmidt, komendantem placu i wyspy Wisz (czyli Lissa.)

— Berlińska *B. u. Hand. Ztg* donosi z Wiednia, że fmp. hr. Mensdorff Pouilly wysłany przez J. C. Mość do Koburga dla powitania królowéj Wiktoryi, ma inną jeszcze misyę poleconą sobie, albowiem przywiedzie on do skutku układy prowadzone między gabinetami londyńskim i wiedeńskim względem urządzenia dla floty angielskiéj dogodnego portu przy brzegach austryackich morza adryatyckiego. Oprócz pomienionego dziennika, nie zdarzyło nam się czytać nigdzie dotąd o podobnych układach.

W ł o c h y.

Mamy już dzisiaj szczegółowe wiadomości o wypadku, który zakończył walkę na rzymskim teatrze wojennym, to jest o poddaniu się Ankony i reszty wojsk Lamoriciéra oraz rozkazy dzienne wydane po tem zwycięztwie przez naczelnych dowódzców wojsk lądowych i morskich: jenerała Fanti i admirała Pesano. Układ o poddanie się brzmi jak następuje:

„Układ o kapitulacyę Ankony zawarty za wspólną zgodą i na rozkaz JEksc. jenerała Fanti naczelnego wodza wojsk JKMości króla sardyńskiego w Marchiach i Umbryi i na rozkaz JEksc. jenerała Lamoriciéra naczelnego wodza wojsk papiezkich, przez komisarzy niżej podpisanych.

Art. 1. Twierdza Ankona wraz ze wszystkiemi zapasami wojennemi, magazynami prochu, zapasami żywności, węgla, z okrętami wojennemi i kasami publicznemi, końmi, wozami i ze wszelką własnością rządową, czy to zdolną do użycia wojennego na lądzie lub na morzu, czy też do użycia cywilnego, będą oddane wojskom JKMości króla sardyńskiego.

Art. 2. Będą natychmiast oddane wojskom królewskim: twierdza i obóz oszańcowany, szańce zewnętrzne i luneta San-Stefano, warownia kapucyńska, bramy Pia, Calamo i Farina, grobla portowa i wnijście do portu oddane zostanie marynarce królewskiej.

Art. 3. Strony układające się zamianują komisyę wspólną złożoną z wyznaczonych przez każdą stronę: oficera artyleryi, oficera inżynieryi i oficera marynarki, urzędnika intendentury wojskowej, celem oddania i odebrania oraz spisania inwentarzy wszelkiej własności rządowej w Ankonie.

Art. 4. Cała załoga Ankony, licząc w to urzędników wojskowych znajdujących się w twierdzy, wyjdą z twierdzy z honorami wojskowemi przez bramę Pia i pójdą do Torretta, gdzie staną się jeńcami wojennemi.

Art. 5. Wojska składające załogę wychodzić będą kolejno co półgodziny batalion po batalionie.

Art. 6. Oddziały te przybywszy do Torretta, otrzymawszy honory wojskowe, złożą broń i rozbrojone, odesłane zostaną do Val di Jesi, skąd zostaną odprowadzone do Piemontu. Panowie oficerowie defilując przed wojskami JKMości, spełnią akt złożenia swych szpad naczelnemu dowódzcy, na którego jednak wezwanie takowe zachowają. Oficerowie wsiądą na okręt królewski i odpłyną do Genui, inni pójdą lądem do Alessandryi. JEks. jenerał Fanti obowięzuje się słowem honoru użyć całego swego wpływu przy rządzie piemonckim dla wyjednania, aby wszystkie wojska, które kapitulowały, jak tylko przybędą do Genui i Alessandryi, zostały odesłane do swych ojczystych siedzib, pod warunkiem, że oficerowie zobowiążą się słowem honoru nie walczyć przez cały ciąg następnego roku przeciw wojskom JKMości. Wszyscy oficerowie mogą zabrać z sobą swoje własne bagaże oraz konie do ich osobistej usługi przeznaczone odpowiednio stopniom.

Art. 7. Urzędnicy administracyi, zdrowia, poczt, telegrafów będą uważani za oficerów.

Art. 8. Ranieni pozostaną w Ankonie pod opieką rządu JKMości. Dozwolone będzie oficerom zatrzymać przy sobie ordynansów. Oficerowie i żołnierze są objęci w niniejszej kapitulacyi.

Art. 9. Wojskom objętym kapitulacyą, dopóki nie zostaną odesłane do domów, będzie płacony dziennie żołd następujący: jenerałom po 10 franków; oficerom wyższym po 5 franków; kapitanom, porucznikom i podporucznikom po 3 franki; reszta, tak kaprale jak żołnierze, otrzymywać będą dziennie żywność i 20 centimów na rękę.

Art. 10. Podczas gdy będzie czyniony spis posterunków i części ufortyfikowanych, naczelnik administracyi wojskowej w Ankonie i wszyscy urzędnicy rachunkowości każdego wydziału administracyi wojskowej lub rządu spiszą równocześnie konsygnacye pieniędzy, które posiadają; konsygnacye te sprawdzone będą rejestrami przez urzędników korpusu oblężniczego. Będą zarazem spisane sumy podniesione ze skarbu publicznego, a które w ostatnich dniach mogły być wprowadzone nielegalnie do Ankony.

Spisano w podwójnym originale itd. (Tu podpisy).“

Rozkaz dzienny do wojska wydany przez jenerała Fantego po poddaniu się Ankony, brzmi jak następuje:

„Naczelny wódz wojsk zajmujących Umbryę i Marchie.

W ciągu dni 18tu pobiliście nieprzyjaciela w walkach pod warowniami Pesaro, pod Perugia, Spoletto, San-Leo i twierdzą Ankoną, zdobytą, przyczém nasza eskadra, rozwijając wielką biegłość, wzięła pełen chwały udział. Armia nieprzyjacielska, mimo swéj waleczności, jest zupełnie zniszczoną, z wyjątkiem kilku żandarmów i kilku zbiegów wszelkiego narodu i broni, którzy zgromadzeni przez Mgr. de Merode zajmują jeszcze, lecz nie nadługo, miasta Comarca i Velletri. Nie wiem co mam więcéj w was podziwiać: czy odwagę waszą w bojach, czy wytrzymałość na trudy w pochodach, czy umiarkowanie przychylne i karność jakąście okazali względem ludności, która was błogosławi, że wyswobodziliście ją od cierpień i podźwignęli z niedoli.

W imieniu króla Wiktora Emanuela składam wam dzięki; ojczyzna zaś pamiętać o was będzie i pysznić się wami. J. K. Mość wynagrodzi sowicie, według swego zwyczaju, tych z pomiędzy was którzy mieli sposobność więcéj się odznaczyć.

Przyjmijcie słowa wdzięczności od tego który ma zaszczyt wami dowodzić, i sercem pełném radości powtórzcie ze mną: Niech żyje król! niech żyją Włochy!

Dan w głównéj kwaterze w Ankonie 29go września 1860 r. Jenerał naczelnie dowodzący
M. Fanti.“

Rozkaz dzienny wydany do eskadry sardyńskiéj przez admirała Persano, brzmi podobnie, dla tego go tu niepowtarzamy.

W trzy dni po zajęciu Ankony przez wojska sardyńskie, które w niéj wzięły, oprócz znacznych zapasów wojennych, 140 dział i 600,000 franków gotówką, wjechał do Ankony dnia 3go października król Wiktor Emanuel objeżdżający teraz Marchie i Umbryą. W tym samym dniu wydał on rozkaz dzienny do wojsk „armii Włoch środkowych“, ważny pod tym względem, iż w nim oznajmia, że obejmuje naczelne dowództwo nad tą armią, zkąd należy wnosić, że ruszy na jéj czele w neapolitańskie. Rozkaz ten, z którego wyjątek przyniosły nam już depesze, brzmi jak następuje:

„Żołnierze! jestem z was zadowolony, gdyż jesteście godnemi Włoch. Orężem zwyciężyliście nieprzyjaciół, a postępowaniem waszém nakazal ście milczenie ludziom potwarzającym imie włoskie. Zwyciężeni, których odsyłam swobodnych do ich domów, będą w cudzoziemskich krajach mówić o was i o Włoszech, przekonawszy się, że Bóg nadgradza tych którzy mu służą, a nie tych którzy ciemiężą ludy i depczą prawa narodów. Winniśmy założyć silną monarchię włoską opartą na wolności; ludy pomogą nam porządkiem i zgodą, armia zaś narodowa zwiększy z każdym dniem chwałę, którą od ośmiu wieków błyszczy krzyż sabaudzki. Żołnierze! obejmuję dowództwo, albowiem cięży mi to na sercu, iż niemógłem znajdować się tam pierwszy, gdzie jest niebezpieczeństwo.“

Wojska piemonckie zajęły już całą wschodnią i północną część państwa papieskiego, lecz niewkraczają do zachodniéj części stanowiącéj tak zwaną ojcowiznę ś. Piotra, a którą osadzają Francuzi. Jedynie Velletri zajmują wojska papieskie a raczéj rozbitki różnych oddziałów, które tam zgromadził minister wojny Mgr Merode; liczbę tego korpusu oceniają na 3000 żołnierzy.

Ostatnie zdarzenia na neapolitańskim teatrze wojennym, to jest, ruch zaczepny wojsk królewsko-neapolitańskich z za Volturnu ku Neapolowi w dniu 30 września, w skutku czego wojska te starły się z armią Garibaldego pod Caserta w dniu 1szym października i po dość krwawéj walce odrzucone zostały nazad za Volturno, straciwszy między innemi 2000 w jeńcach, — przedstawimy wkrótkości pod oddziałem „Przegląd“, według wiadomości telegraficznych, gdyż niema jeszcze szczegółowych doniesień o tych zdarzeniach.

—Następujący jest tekst wykładu motywów i projektu do ustawy, przedłożonego Izbom sardyńskim na posiedzeniu 2go października, celem upoważnienia rządu do przyjęcia i przeprowadzenia aneksyi do państwa sardyńskiego nowych prowincyj włoskich, które życzenie to objawią drogą głosowania powszechnego.

„Panowie! Trzy miesiące temu parlament przed odroczeniem swych posiedzeń, zatwierdził żądane przez rząd królewski sumy na potrzeby państwa, i żeby nowy nadać popęd sprawie narodowéj.

„Uchwalając prawie jednomyślnie pożyczkę, nie tylko wystarczającą na potrzeby chwilowe lecz nawet na przyszłe ewentualności, obie Izby obok zapełnienia skarbu publicznego, nadawały zarazem ministerstwu tę siłę moralną, która niemniéj jest potrzebną jak zasiłki materyalne, aby w chwilach burzliwych rządzić wolnym ludem.

„Z tak potężném poparciem rząd królewski był w stanie iść w pomoc losowi Włoch i dokonać śmiałych zamiarów, które głęboki ślad pozostawią w dziejach zmartwychwstania Włoch.

„Przygotowania wojskowe czynnie prowadzone, pomimo ogromnych kosztów jakie za sobą pociągają, przyczyniły się do szanowania we Włoszech zasady nieinterwencyi, zasady głośno objawionéj przez Cesarza Napoleona w Villafranca i popieranéj przez rząd angielski, albowiem odpowiada ona zarazem naszym prawom i prawdziwym interesom Europy.

„Te przygotowania wojskowe postawiły nas w możności oswobodzenia z całą szybkością Umbryi i Marchii z pod jarzma obcych najemników, nieosłabiając zbytecznie obrony naszych granic.

„Zważywszy osiągnięte skutki w tak krótkim przeciągu czasu, ministeryum ma przekonanie iż odpowiedziało zaufaniu króla i narodu. Przy otwarciu téj sesyi jedenaście milionów Włochów zgromadziło się około monarchy, którego jednogłośnie obrali, a drugie jedenaście milionów Włochów skruszyło kajdany swoje i osiągnęło wolność wybrania rządu, jaki uznają za najodpowiedniejszy swym uczuciom i swym interesom.

„Ministeryum dalekiem jest od przypisywania sobie całéj zasługi tak podziwu godnych wypadków. Nieodmawiając jéj sobie jednak, oświadcza głośno, że cudowną tę rewolucyą przypisać należy inicyatywie jeniuszu ludów.

„W Neapolu i Sycylii pomyślność jest bezwątpienia owocem szlachetnego poświęcenia się ochotników a raczéj odwagi wielkodusznéj ich pełnego chwały dowódzcy, jenerała Garibaldego.

„Ministeryum ogranicza się na uczynieniu uwagi że pamiętne te wypadki były koniecznem następstwem polityki wprowadzonéj w życie przez Karola Alberta, i prowadzonéj daléj w dwunastoletnim okresie czasu przez rząd królewski. Zaiste gdyby ta polityka była zaniedbaną, lub gdyby zmienione i przekształcone były jéj główne zasady, przyczyny jakieśmy przytoczyli niezdołałyby dopełnić oswobodzenia tak wielkiéj części Włoch.

„Nie uważamy za rzecz potrzebną przypominać zaszłych wypadków, zbyt one są znane i świeże. Z drugiéj strony nie chodzi tu o rozbieranie przeszłości, lecz o naradzenie się nad tém co trzeba obecnie uczynić.

„Włochy będą na przyszłość wolne; jedna Wenecya czyni z nich bolesny wyjątek. Co się tyczy téj szlachetnéj prowincyi półwyspu, parlament zna myśl naszą, jaką niedawno wyraził dokument, który się stał publicznym. Jesteśmy zdania że nie należy wydawać wojny Austryi wbrew woli prawie jednomyślnéj wszystkich mocarstw europejskich.

„Krok tak nie w porę uczyniony wznieciłby straszną przeciw nam koalicyą i postawiłby w wielkiem niebezpieczeństwie nietylko Włochy, lecz sprawę wolności stałego lądu europejskiego, gdyż szalony ten zamach poróżniłby nas z mocarstwami, które nieuznają zasad jakich bronimy i pozbawiłby nas sympatyi państw, które opierają politykę swą na dążnościach liberalnych.

„My, widzowie codzienni i pewnie nieobojętni na cierpienia ludu weneckiego, niezapominamy ich sprawy, lecz mamy przekonanie służyć jéj w sposób daleko skuteczniejszy utworzywszy Włochy silne; spodziewamy się bowiem z pewnością, że zaledwo wielki ten akt zostanie dokonany, opinia powszechna narodów i gabinetów, dziś przeciwnych niebezpiecznemu przedsięwzięciu, okaże się przychylną temu jedynemu rozwiązaniu sprawy włoskiéj, która na zawsze położy koniec na południu Włoch erze wojen i rewolucyj.

„Jesteśmy także przekonani, że wyższe względy wkładają na nas obowiązek szanowania miasta, w którem zasiada Ojciec ś. Kwestya rzymska nie jest jedną z tych, które oręż rozstrzygnąć może. Stoją jéj na drodze przeszkody moralne, które tylko siły moralne usunąć mogą. Mamy nadzieję, że prędzej czy później siły te sprowadzą w losie tego wielkiego grodu zmianę zgodną z życzeniami jéj ludu, z pragnieniem wszystkich dobrych Włochów, z prawdziwemi i trwałemi zasadami katolicyzmu.

„Jest obowiązkiem ludzi rozumnych i patryotów umieć oczekiwać zmiany tak zbawiennej od siły czasu i od wielkiego i nieobliczonego wpływu, jaki Włochy odrodzone wywierać będą na zdania i sąd świata katolickiego. Lecz gdyby nawet myśl nasza była błędną, sama obecność wojsk francuskich w Rzymie wystarczy, aby odstręczyć od zamiaru wkroczenia z bronią w ręku do tego miasta.

„W naszych stosunkach obecnych stawiać czoło żołnierzom francuskim byłoby więcej niż błędem niesłychanym, byłoby arcyciężkim błędem. Są wprawdzie wspaniałomyślne szaleństwa, które chociaż są źródłem wielkich cierpień i ogromnych kosztów, niepociągają za sobą upadku narodu. Wszelki zamiar przeciwnie walczenia przeciw wojsku francuskiemu spowodowałby upadek Włoch. Niewdzięczność tak potworna wypiętnowałaby na czole naszej ojczyzny taką plamę, iż długie wieki żalu niezdołałyby jéj zmazać.

„Żołnierze francuzcy zajmowali Rzym, podczas gdy inni żołnierze tego samego narodu, prowadzeni przez swego wspaniałomyślnego Cesarza, walczyli za nas pod Magentą i pod Solferino.

„Gdybyśmy sądzili, że ich obecność w tem mieście nie zgadza się z prawdziwemi interesami Włoch niepowinnibyśmy byli żądać ani przyjmować pomocy naszych potężnych sąsiadów dla wywalczenia wolności i niepodległości. Obracać przeciw nim ten sam oręż, który zwycięstwa ich powierzyły rostropności ludu włoskiego, byłoby aktem, któryby obrażał zapewne sumienie każdego z nas, ktokolwiek nie jest podbitym i zupełnie rządzonym przez ducha stronnictwa.

„Jeżeli w téj chwili nie jesteśmy w stanie działać na korzyść Wenecyi i Rzymu, inaczej się ma rzecz pod względem innych prowincyj włoskich, które już oswobodzone czują potrzebę szybkiej i skutecnéj organizacyi.

„Panowie! jeżeli sprawa włoska pozyskała sympatye całéj Europy, jeżeli duch najucywilizowańszych narodów przyjął ją przychylnie, winni to jesteśmy głównie duchowi umiarkowania i podziwu godnéj wstrzemięźliwości, jaką prowincye półwyspu zachowały, obaliwszy rząd narzucony im z zagranicy. Prowincye te dadzą najuroczystsze dowody tych przymiotów, gdy wychowanie ludu włoskiego stanie się prawdziwszem i obszerniejszem, wyrywając natychmiast wszelkie zasady anarchii, organizując go bezzwłocznie stosownie do zasad przyjętych przez narody najprzywyklejsze do używania wolności, objawiając silną wolę wyjścia z stanu tymczasowego i utworzenia rządu narodowego i wolnego, lecz zarazem silnego i zdecydowanego nie cierpieć żadnych nadużyć.

„Przez to umiarkowanie i zgodę w umysłach, przez niezachwianą siłę w zamiarach, ludy Toskanii i Emilii, doszły wreszcie do tego, iż przekonały dyplomacyę, że Włochy zdolne są tworzyć obszerne królestwo, mające za podstawę zasady i instytucye na wielką skalę liberalne.

„Rzeczy w ten sposób pójść powinny w południowych Włoszech. Gdyby bowiem ludność ich

długo pozostać miała w niepewności, zamęt i anarchia niezwłocznie podniosłyby głowę i stałyby się przyczyną ogromnego nieszczęścia i ogromnego wstydu dla wspólnej ojczyzny. Wielki ruch narodowy wypływając z sfery zadziwiającego porządku, w jakiej obecnie krążył, naraziłby na największe niebespieczeństwa prowincye nietylko świeżo oswobodzone, lecz i te które od roku są wolne i niepodległe. To być niepowinno, król i parlament niemogą na to zezwalać.

„Wspaniałomyślny monarcha, którego całe Włochy uznają za pierwszą pobudkę i głowę odrodzenia narodowego, osobne ma obowiązki względem ludów Włoch południowych. W ich to imieniu przedsięwzięty został zamiar oswobodzenia; około ich pełnéj chwały chorągwi zgromadziły się i ścisnęły ludy oswobodzone. Odpowiedzialny on jest za ich los przed Europą i przed potomnością.

„Nierozumie się przez to, aby król Wiktor Emanuel miał rozrządzić według upodobania swego ludami Włoch południowych, lecz obowiązkiem jego jest ułatwić im wyjście z stanu tymczasowego przez otwarty i najswobodniejszy objaw swéj woli.

„Jakiż będzie wypadek ich głosowania? Odpowiedź leży w urnie wyborczéj.

„Włochy! pragniemy gorąco, aby mieszkańcy prowincyj jeszcze nie przyłączonych postąpili tak jak w prowincyach Włoch środkowych i z tą samą jednomyślnością, z tym samym zapałem ogłosili się stronnikami zasady zjednoczenia całego półwyspu pod berłem konstytucyjnem Wiktora Emanuela.

„Jako ministrowie monarchy bez ambicyi osobistéj, który poświęcił oręż swój i życie wielkiemu dziełu odbudowania Włoch przez Włochów, winniśmy wyraźnie w jego imieniu oświadczyć, że jakiekolwiek będzie życzenie tych ludów, sumiennie zostanie wykonane.

„Mamy najzupełniejsze zaufanie, że dzielicie z nami tę myśl. Chcemy wszyscy uzupełnić wielką budowę jedności narodowéj, lecz winna się ona wznieść przez dobrowolne zezwolenie ludów, a nie przez jakikolwiek akt przymusu lub gwałtu.

„Uwagi te skłoniły rząd królewski żądać w obec Izb prawa przyjęcia anneksyi wszystkich oswobodzonych prowincyj włoskich, które zapytane drogą głosowania powszechnego, oświadczą się z chęcią należenia do wielkiéj rodziny już skupionych pod skrzydłami pełnego chwały berła Wiktora Emanuela.

„Ministeryum nie mniema, aby forma głosowania mogła być przedmiotem dyskusyi. Będzie ona taką samą jak ta, która przyjętą była już w Emilii i Toskanii. Ludy zaproszone zostaną, aby powiedziały otwarcie, czy chcą, tak lub nie, połączyć się z naszem państwem, niemając prawa objawiać życzeń warunkowych. Ponieważ silnem jest naszem postanowieniem nienarzucać aktu anneksyi żadnéj części Włoch, winniśmy oświadczyć z równą otwartością, że według zdania naszego, anneksya nastąpić tylko może bez żadnych osobnych warunków. Inaczéj, byłoby to panowie! nadawać jednéj lub kilku prowincyom włoskim możność narzucania swéj woli prowincyom już ukonstytuowanym i tamować przyszłą organizacyą narodu włoskiego wprowadzeniem radykalnego błędu i zgubnego zarodu antagonizmu i niezgody. Z drugiéj strony niewahamy się oświadczyć, że system anneksyj warunkowych, który odrzucamy, przeciwny jest charakterowi nowożytnych społeczeństw, gdyż jeżeli one mogą w szczególnych razach przyjmować formę federacyjną, nie zgadzają się już z ideą poddaństwa, prawdziwym zabytkiem wieków średnich, modłą zjednoczenia niegodną króla i ludu włoskiego.

„Po tem wszystkiem co zaszło niespodziewanego i nieprzewidzianego na półwyspie, każdy zgaduje, że nie jesteśmy federalistami. Chcemy być centralizatorami; zapatrywanie się nasze na organizacyę administracyjną państwa dowodzi tego dostatecznie. Niewahalibyśmy się jednak dać pierwszeństwa systemowi federalnemu, lub systemowi zupełnéj centralizacyi, nad systemem politycznym na mocy którego prowincye aczkolwiek połączone pod jednem berłem pozostałyby pod względem najważniejszéj sprawy prawodawstwa, niezawisłe od parlamentu i narodu.

„Wypada tu nadmienić, że wszyscy ci, co się przyczynili do tryumfu sprawy narodowéj, przyjmują po największéj części anneksyę Włoch południowych, są jednakże niektórzy, których miłość ojczyzny i przywiązanie do króla nie są wątpliwe, co mniemają, że nienależy ogłaszać anneksyi, aż dzieło zostanie uzupełnione, to jest aż kwestya wenecka i rzymska całkowicie będzie załatwioną.

„Mniemamy, że zamiar ten, gdyby wzięty został pod rozwagę, pociągnąłby za sobą najzgubniejsze następstwa. Dla czegoż trzymać Neapol i Sycylię w położeniu anormalnem? Jedynym powodem przemawiającym tem zdaniem może być popieranie rewolucyi w dokończeniu oswobodzenia Włoch. Według zdania naszego byłoby to ciężkim błędem. W chwili do któréj doszliśmy, kiedy możemy utworzyć państwo z 22 milionów Włochów, państwo silne i jednolite, mające do rozrządzenia wszelkiemi rodzajami zasobów materyalnych i moralnych, era rewolucyjna powinna się zamknąć dla nas; Włochy powinny otwarcie inaugurować peryod swego odnowienia i swojéj organizacyi. Inaczej Europa miałaby powody mniemania, że rewolucya jest dla nas nie tyle środkiem jak celem, i słuszniéby nam odjęła swoją przychylność. Opinia publiczna, która aż dotąd tak nam była życzliwą, oświadczyłaby się przeciw nam i przeszłaby na stronę naszych nieprzyjaciół. Wszystkie te względy nietylko utrudniłyby nam zadanie nasze, lecz uczyniłyby niemożliwem spełnienie naszego zamysłu.

„Rewolucya i rząd konstytucyjny nie mogą długo współistnieć we Włoszech bez wywołania tym dualizmem opozycyi i starcia, któreby poszło na korzyść wspólnego nieprzyjaciela.

„Podobne ewentualności nie spowodowałyby żadnéj zmiany w umyśle szlachetnego patryoty, który po dziś dzień opierał się anneksyi Neapolu i Sycylii. Lecz gdyby ważne powody mogły przekonać, że system ten dać się może zastósować do Umbryi i Marchii, południe zostałoby oddzielone od północy, a jedynym skutkiem tego byłoby położenie tamy i przysporzenie niepotrzebnéj zwłoki postępowi idei narodowéj. Jest w naturze faktów logika, która odnosi zwycięstwo nad najsilniejszą wolą, i przeciw któréj bezsilnemi się stają najlepsze chęci. Utrzymując nieustającą rewolucyą w Neapolu i Palermie, w krótkim czasie ujrzanoby władzę i dowództwo przechodzące z rąk tego, który na swym sztandarze położył napis: „Włochy i Wiktor Emanuel“ w ręce ludzi, którzyby tę formułę praktyczną zastąpili mistycznym i ciemnym symbolem sekciarów: „Bóg i lud“.

„Niech mi więc będzie wolno powtórzyć wam, że stan tymczasowy i rewolucyjny, który miał swoje powody w Neapolu i Sycylii, jak najrychléj skończyć się winien. Tego wymaga interes tych prowincyj, dla których stan obecny jest przedmiotem najdotkliwszych kłopotów, tego wymaga szczególniéj interes i honor sprawy narodowéj.

„Mógłżeby bez jawnéj obrazy godności korony zezwolić król Wiktor Emanuel, aby prowincye włoskie były długo rządzone w jego imieniu jako kraj zdobyty, zanim lud wolno zgromadzony w okręgi wyborcze objawi wolę swoją za pomocą prawnego i uroczystego głosowania.

„Z tego względu mam nadzieję panowie, że przychylnie przyjmiecie ustawę, jaką mam zaszczyt przedłożyć wam.

„W istocie w okolicznościach ważnych, w jakich się znajduje ojczyzna, parlament nie może się ograniczać na obradowaniu nad uchwałami prawodawczemi, których potrzebę i konieczność mogą spowodować niespodziewane wypadki polityczne.

„Nadto w waszych leży atrybucyach zbadać czy ludzie, którzy dziś mają zaszczyt zasiadać w radzie, stoją na wysokości swego posłannictwa i zdają się zasługiwać na zaufanie narodu.

„Jakiekolwiek są środki materyalne jakiemi rozrządzać może władza wykonawcza, i jakiekolwiek ustawa nada jéj przywileje, byłoby zawsze niedostatecznem, gdyby ministrowie króla pozbawieni byli tego moralnego poparcia, téj powagi nieprzepartéj, jakie w rządach wolnych i konstytucyjnych rodzą się z zupełnéj zgody pomiędzy wielkiemi władzami państwa.

„Wotum zaufania, jakieście dali ministerstwu przed kilku miesiącami, postawiło je w stanie pokonania licznych i ważnych trudności, jakie napotkało na swéj drodze.

„Dziś chcąc daléj ręką silną i sprężystą kierować sterem państwa, potrzeba aby wiedziało, a z niem Włochy, czy w tym przeciągu czasu jego działanie nie było mniéj odpowiedniem zaufaniu, jakieście mu wyrazili.

„Potrzeba ta staje się tem większą, odkąd głos słusznie drogi ludności, objawił w obec korony i ludu nieufność do nas.

„Podobne oświadczenie dotknęło nas bezwątpienia boleśnie, lecz niemogło nas od celu naszego odwieść.

„Strażnicy statutów państwa, my, którym poruczone jest ścisłe ich wypełnienie, niesądzimy aby słowo obywatela, jakiekolwiekby on oddał usługi ojczyznie, miało przewagę nad wielkiemi władzami państwa.

„Jest nadto ścisłym obowiązkiem ministrów króla konstytucyjnego, nie uświęcać niesłusznych uroszczeń, chociażby im blasku dodawała aureola ludowa i zwycięzki oręż.

„Lecz jeżeli ulegając wymaganiom, uchybiliśmy naszemu obowiązkowi, pozostała nam zawsze powinność zapytania parlamentu, czy gotów podpisać wyrok, który przeciw nam wydano. Myśl jego wyniknie z dyskusyi, do któréj otworzy drogę ustawa jaką wam przedkładamy.

„Jakąkolwiek będzie decyzya wasza, przyjmiemy ją z spokojnym umysłem. Pewni prawości naszych chęci, niemniej gotowi jesteśmy służyć ojczyznie jako ministrowie jak również jako obywatele, poświęcić w każdej okoliczności wszelkie nasze siły wielkiemu dziełu, mającemu utworzyć z Włoch monarchię konstytucyjną pod Wiktorem Emanuelem.“

Projekt do prawa brzmi.

Wiktor Emanuel II. Artykuł jedyny. — Rząd królewski upoważniony jest przyjąć i wprowadzić w życie skutkiem postanowień królewskich anneksyę do państwa prowincyj Włoch środkowych i południowych, w których objawi się swobodnie przez głosowanie powszechne wola ludności zostania częścią integralną naszej monarchii konstytucyjnej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 października. W Krakowie tylko odbywają się jeszcze procesye z całą świetnością i wystawnością chrześcijańskich obrzędów dawnych czasów, z chorągwiami, ołtarzami przybranemi w kwiaty i wstążki, bractwami w brackich strojach, dziewicami w bieli, a wreszcie z tysiącami pobożnych, ciągnących za procesyą z jarzącem światłem i śpiewem. Taką też była wczorajsza procesya Matki Boskiej Różańcowej, w której obnoszono obraz z kaplicy Różańcowej przy kościele Ś. Trójcy. Kilkanaście tysięcy ludu wyległo na rynek za tą procesyą i ściśniętym tłumem posuwało się zwolna ulicą grodzką, tak iż patrząc z góry nie było nic widać, jak tylko głowa przy głowie, a w pstrej mięszaninie kolorów panowały głównie biały i czerwony, od białych chustek na głowie niewiast i białych sukman a czerwonych wyłogów i wyszywań. W Krakowie tylko jeszcze się zdarza, że kościoły nie starczą na pomieszczenie pobożnego ludu, a przeto stawiają ołtarze pod gołem niebem i pod gołem niebem odprawia się nabożeństwo. Tak bywa w Boże Ciało aż do oktawy, tak bywa w święto Matki Boskiej Różańcowej. Do późnego wieczora trwało wczoraj nabożeństwo, a że kościół dominikański nie wykończony, więc część pobożnych zajęła krużganki, a reszta w obliczu kościoła na Szerokiej ulicy paląc światło słuchała jeszcze wieczorem kazania. Nie widzieliśmy kaznodziei, tylko głos jego donośny dochodził nas z ponad stosu kamieni do budowy kościoła nagromadzonych.

— Dziś rozlepiono obwieszczenia tutejszego Magistratu wzywające obcych popisowych, aby się do dnia 20go bm. zgłosili do swojej władzy miejscowej.

— Jenerał papieski Schmid, który dostał się do niewoli sardyńskiej i potem odwieziony został do granicy szwajcarskiej, przybył do Genewy poprzedzony wieścią. Zastał on drogę do hotelu zapełnioną ludźmi, którzy go kocią muzyką powitali i odprowadzili do hotelu. Policya musiała się wmieszać by go od obelg ochronić.

— Znane są w mieście naszem prace artystyczne p. Stroobanta z Brukselli tak olejne, jak akwarelle i litografie, a pobyt jego kilkomiesięczny w naszem mieście dozwolił mu jeszcze przygotować sobie studya do obrazów, które i za granicą zwracają uwagę znawców. Oto co pisze w tym względzie dziennik brukselski *Echo du parlement belge* z d. 26 września: „Obok p. van Moer spostrzegamy oddawna jego współzawodnika p. Stroobanta, który zanim udał się do Polski dla szukania przedmiotów sztuki, pracuje od lat prawie trzydziestu nad spopularyzowaniem ołówkiem i pędzlem arcydzieł naszej narodowej architektury. Nieznamy więcej sumiennego artysty, któryby umiał upięknić przedmiot swój w sposób bardziej umiejętny. *Rynek Krakowski* dał mu sposobność do zrobienia obrazu pełnego charakteru, w którym uwydatniają się wszystkie strony poważne jego talentu; światło rzucone z wielką znajomością rzeczy, niebo nad podziw przezroczyste nadaje całości obrazu pełno życia i ruchu, i sprawia zupełne złudzenie. Będziemy mieli jeszcze sposobność pomówić o p. Stroobancie z powodu jego prac litograficznych.“

N. 40 Dodatku tygodniowego przy *Gazecie Lwowskiéj* zawiera:

1) Piśmiennictwo w Galicyi. Zapisy bibliograficzne od r. 1849. Litera K.

2) Zbiory do statystyki krajowéj. Wynikłości konskrypcyi z roku 1857.

3) Starostwo Sanockie. Wypis z metryk koronnych zawierający rewizyę Starostwa Sanockiego w r. 1565 przez Krzysztofa Sokołowskiego. Stacye. — Podymne. Cło albo myto.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Neapol 2 października. (Przez Marsylię). Wojska królewsko-neapolitańskie dotrzeć miały aż o dzień drogi od Neapolu i uderzyły wczoraj na oszańcowane stanowiska pod Maddaloni i Caserta. Garibaldi doniósł, iż odniósł nad niemi zwycięztwo. Obie strony poniosły znaczne straty. Wojska królewsko-neapolitańskie wykonały odwrot do Kapui i Gaety, i umacniają drogę do Rzymu wiodącą. Książęta krwi królewskiej znajdowali się między walczącymi.

Turyn 5 października. Dzisiaj było drugie posiedzenie Izby, na którym hr. Cavour wzbraniał się przedłożyć dokumentów tyczących się wkroczenia wojsk piemonckich do Marchii i Umbryi, gdyż przez to poruszonąby była kwestya dyplomatyczna. Hr. Cavour zapewnił, iż żadne mocarstwo nie żądało odstąpienia ani stopy ziemi włoskiej.

Genua 5 października. Brygada królewska otrzymała rozkaz być gotową do wsiadania na okręty (może dla wylądowania w okolicy Gaety, lub blokowania tej twierdzy). Według *Gazetta di Genova*, pogłoska o skoncentrowaniu w Sabaudyi korpusu 50,000 żołnierzy liczyć mającego, nabiera coraz większej pewności.

Genua 5 października. W bitwie nad Volturno w dniu 1 października, walczyli także sardyńczycy bersaglieri, batalion z 1go pułku z brygady królewskiej, (powyższa depesza donosi, że brygada ta jeszcze 5go t. m. znajdowała się w Genui i miała dopiero odpłynąć z tego portu. P. R.) i dwie baterye sardyńskie.

Medyolan 6 października. Według dzisiejszej *Perseveranza*, król Wiktor Emanuel rusza z pod Ankony na czele swej armii do Neapolu.

Turyn 6 października. Ustęp z mowy hr. Cavoura, w którym tenże posiedzeniu Izby w dniu 5 t. m. wzbraniał się przedłożyć dokumentów tyczących się wkroczenia piemontczyków do Umbryi i Marchii, brzmi jak następuje: Co się tyczy wyprawy do Marchii i Umbryi, wyznaję, że dotyczące akta, gdy czyny się spełnią, przedłożone zostaną w angielskim gabinecie (?), lecz akta te będą przedłożone dopiero, gdy czyny zostana spełnione; dzisiaj zaś dyplomacya nie wyrzekła jeszcze ostatniego słowa swego. Oświadczam przeto, iż byłoby niebezpieczną czynnością ogłaszać akta, które J. K. Mość zawarł z innemi mocarstwami względem Umbryi i Marchii.

Rzym 2 października. Kardynał Macchi umarł wczoraj. Pułkownik papiezki Martillet, wypędził oddział powstańców który z neapolitańskiego wtargnął do Arsoli.

Frankfurt 7 października. Wczoraj wręczono w Berlinie umowę państw zjazdu würtembergskiego względem składu i dowództwa wojsk związku niemieckiego. W Wiedniu otrzymano już we środę te propozycye ze strony Bawaryi. Układy między Austryą i Prusami w téj sprawie miały się natychmiast rozpocząć.

Zestawiwszy dotychczasowe niedokładne wiadomości telegraficzne o boju pod Casertą w dniu 1 października i ostatnich wypadkach na neapolitańskim teatrze wojennym i dopełniwszy resztę wnioskami wyciągniętemi z porównania tych doniesień z poprzedniém położeniem rzeczy, możemy te zdarzenia wojenne przedstawić jak następuje:

„Wojsko neapolitańskie widząc, że Garibaldi działający ostrożniéj po porażce pod Cajazzo, nie przechodzi Volturna i odkłada istotny wszelkiemi siłami atak téj linii aż gdy wojska piemonckie ciągnąc z Umbryi przez Akwilę i Terra di Lavaro, uderzą z drugiéj strony na stanowisko wojsk burbońskich, czując zarazem, że chwila tego podwójnego ataku będzie dla nich chwilą ostateczną, — chwyciły się kroku rozpacznego i postanowiły uderzyć na jednego nieprzyjaciela zaczém drugi nadciągnie. Porzucając więc dotychczasowy system odporny, zwracają się zaczepnie przeciw wojskom Garibaldego. Przez ostatnie dni września czynią przygotowawcze ruchy ruchy do takiego przejścia z systemu obronnego w zaczepny: zgromadziwszy zapewne wszystkie siły pod Kapuą, przechodzą w dniu 29 lub 30 września rzekę Volturno i posuwają się wprost na Casertę drogą ku Neapolowi. Spędziwszy zapewne drobne przodowe oddziały garibaldzistów, docierają w dniu 1 października do silnych stanowisk pod Maddaloni i Caserta, na których stała znaczna już siła wojsk Garibaldego; uderzają na nie, lecz po boju dość zaciętym i krwawym, jak na obecną wojnę w neapolitańskiem, cofają się za Volturno poniosłszy wielkie straty. W samych jeńcach zostawić miały 2000 w rękach Garibaldego. Sądząc z położenia rzeczy, zdaje się, że ten niepomyślny atak był ostatecznem wysileniem wojsk królewsko-neapolitańskich; nietylko bowiem taki nieszczęśliwy zwrot zaczepny utrudnił im teraz obronę przeciwko samemu Garibaldemu zwiększającemu z każdym dniem swe siły, lecz nadto liczna armia piemoncka ciągnie, jak donosi powyższy telegram, pod rozkazami samego króla Wiktora Emanuela w neapolitańskie.

Na rzymskim teatrze wojonnym, wojska piemoncie zajęły całą Umbryę i Marchie nie wkraczając jednak do zachodniej części państwa papiezkiego, zwanej „ojcowizną śgo Piotra“ a osadzonej przez Francuzów; resztki zaś wojsk papiezkich do 3,000 żołnierzy liczące, zajmują jedynie Velletri. Część armii piemonckiej zostanie zapewne w tych środkowo-włoskich prowincyach, a reszta pod rozkazami króla ciągnie przez Akwilę w neapolitańskie. Dosłowną osnowę układu o poddanie się Ankony oraz rozkazy dzienne wydane po tym zwycięztwie przez jenerała Fantego, a następnie przez króla Wiktora Emanuela, podajemy wyżej (patrz „Włochy“).

Pogłoski o wyjeździe Papieża z Rzymu na nowo ucichły od wydania ostatniéj allokucyi. Kardynał moguncki bar. Reischach, który świeżo wrócił z Rzymu, zapewnia, jak donosi *Mainzer Journal*, że Papież niema wcale zamiaru opuszczenia swéj stolicy, i że mu oświadczył, iż tylko przymuszony wyjechałby z Rzymu. Utrzymywano także temi dniami, że Papież miał zamiar zlać władzę swoją duchowną na kardynała Reischacha, w przypadku, jeśliby musiał Rzym opuścić.

Mimo doniesień powyższéj depeszy frankfurckiéj o porozumieniu się Austryi i Prus względem organizacyi wojennéj związku niemieckiego, dzienniki pruskie powątpiewają, aby zgoda była łatwą.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Turyn 7 października. *Opinione* podaje z Neapolu z d. 3go b. m. następujące szczegóły o bitwie w d. 1 b. m. stoczonéj: „Neapolitańczycy uderzyli na kilku punktach z taką natarczywością, że Garibaldi musiał posłać śpiesznie do Neapolu po posiłki. Piemontczycy wysłani przez jenerała Villamarina, powitani zostali przez Garibaldzistów z zapałem. Bitwa która z początku prowadzoną była z korzyścią dla neapolitańczyków, rozstrzygniętą następnie została zupełnie na korzyść Garibaldego i Piemontczyków, których artylerya podobno zdecydowała bitwę. Zabitych i ranionych liczą obustronnie 3500 ludzi, a niektórzy liczbę tę podnoszą do 7000 lub 8000. Neapolitańczycy pod wodzą samego króla wyciągnęli trzema kolumnami do attaku; w sile około 20,000 odparli na całej linii Garybaldzistów i uderzyli potem na ich obwarowane stanowiska. Po nadejściu wszystkich posiłków zmuszeni zostali Neapolitańczycy do odwrotu do Kapui. Widziano króla w najgęstszym ogniu, prowadził on wojsko do boju odważnie i umiejętnie. Bitwa trwała od godz. 3ej rano do 4ej popołudniu.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

		żądają	płacą
Kraków 8 października.			
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	347	341
Ruble obrączkowe agio.		110	108
Talary pruskie za 150 złr. now.		75¼	74¼
Srebro nowe.	złr.	133	131
Półimperyały rosyjskie	"	0 85	10 65
Napoleondory 20-fr.	"	10 +5	10 45
Dukaty holenderskie ważne	"	6 28	6 18
" austryackie	"	6 30	6 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami.	"	87 50	86 50
Obligacye indemn. z kuponami.	"	68 —	66 50
Pożyczka narodowa z r. 1854.	"	76 —	74 50
Akcye kolei gal. bez dywid. z wpłatą 60%	"	157	154
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100¾	100
Wiedeń 8 października (telegraf.)		złr.	c.
		113	—
Augsburg 100 złreń.		99	50
Hamburg 100 marków		131	75
Londyn 10 Ł.		52	45
Paryż 100 franków		6	31
Dukat		65	—
5% Metaliki		62⅛	—
" " na walutę austr.		58	75
4½% "		51⅞	—
4% "		—	—
3% "		—	—
Losy z roku 1834		122	75
" " 1839		87	75
" " 1854		88	90
" " 1860		103	75
" Kredytu ruchomego		75	81
Pożyczka narodowa.		65	25
Obligacye indemn. galic.		755	
Akcye bankowe		1806	—
" kolei północnéj		171	50
" kredytu ruchomego		257	50
" kolei francusko-austryackiéj		147	—
" " nadcisańskiéj.		153	25
" " gal. Karola Ludwika z wpłatą 60%			
Lwów 5 października			
Dukat holenderski		6 25	6 20
" austryacki		6 27	6 21
Półimperyał rosyjski		10 77	10 61
Rubel rosyjski		2 10	2 7
Talar pruski		2 2	1 99
Pięciozłotówka polska		—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.		85 42	84 75
Oblig. indemn. bez kupon.		66 50	65 63
Pożyczka narodowa bez kupon.		76 75	76 —
Warszawa 6 października.			
Półimperyały	rubli	—	5 52
Obligi skarbowe	"	91 26	—
kupon		—	6⅔
Listy zastawne III okresu	rubli	14 82	14 79
kupon			17⅓
Wrocław 6 października.			
Banknoty austryackie w mon. nowéj		76 1/11	
Polskie bilety bankowe		—	88½
" listy zastawne		87⅔	—
Poznańskie listy zastawne 4%		—	—
" " " 3½%		—	94
Obligi kolei krak.-szląsk.		—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

Rzeszowa do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór; = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 6 do 8 Października.

HOTEL POLLERA. Księżna Adamowa Lubomirska właś. dóbr z Krakowca. Krahański Konstanty jenerał z Jas. Hr. Józef Załuski wł. dóbr ze Lwowa. Hr. Włodzimierz Łoś wł. dóbr z żoną z Podola, Jabłonowski Władysław akad. z Galicyi. Szumski Hipolit wł. dóbr z Przeworska. Rogaliński Mieczysław wł. dóbr z Sędziszowa. Gamoliński Julian, Hausner Alfred kupcy do Wiednia, Olesiński Jakub prob. z Biórkowa. Downarowicz Władysław doktor, Kurdwanowski Henryk ob. z Częstochowy. Weber Maurycy ck. radca z Czerniowic. Józef i Franciszek Ballowie wł. dóbr z Warszawy. Wasilewski Wojciech student, Stiller Ignacy koncepista z Rzeszowa. Rychlicki Franciszek właś. dóbr z Wilczéj Woli. August Schön, Flohr Teodor, Mikieta Wilhelm, Mikieta Paweł ob. z Biskupic.

Wyjechali: Adam książę Lubomirski właśc. dóbr do Przeworska. Adamowa księżna Lubomirska wł. dóbr do Krakowca. Rychlicki Franc. wł. dóbr do Wilczéj Woli. Adam hr. Łoś właś. dóbr do Królestwa. Życzyński Alfred dz. do Tarnowa. Alfred hr. Łoś właś. dóbr do Bobina. Lippe Joel Jolles bankier do Drezna. Dąbrowski Maryan wł. dóbr z żoną do Lwowa. Schön Gustaw, Flohr Teodor, Mikieta Paweł, Mikieta Wilhelm ob. do Biskupic. Stiftler Ignacy koncepista do Wiednia. Knesek Dominik właś. dóbr do Rzeszowa. Balowie Franc. i Józef wł. do Pragi. Haüsner Alfred, Gamoliński Julian kupcy do Brodów, Fränzel August urz. kopalń do Karniowa. Małecki Antoni profesor uniwersytetu do Lwowa. Lewicki Antoni inżyn. cyrkul. z fam. na pryw. mieszkanie. Józef Böhm zawiad. do Berna.

HOTEL DREZDEŃSKI. Teresa Lehmann ob. z Prus. Atanazy Kuszel, Nepomucen Szymański, Edward Wołoszewski wł. dóbr z Królestwa. J. Olszewski, Karol Trzeciak wł. dóbr z Galicyi. Berta hr. Leśniowska wł. dóbr z Ryglic.

Wyjechali: Aleksander Bzowski, Józef Wędrychowski, Emilia Ordo, Michalina Popławska ob. do Królestwa. Elżbieta Ritosl ob., Malicher ck. kom's. do Wiednia. Juliusz Baliński wł. dóbr do Rosyi. Teresa Lechmann ob. do Dukli. Antoni Piotrowski, Józef Kosowski ob. do Galicyi.

Urzędowe.

N. 786. **Obwieszczenie.**

Dnia 15. Października 1860 przedpołudniem odbędzie się w biórach c. k. Władzy obwodowéj publiczna licytacya względem sprzedaży różnych mebli. (984-1-3)

Chęć kupowania mający zechcą się w powyższym terminie w miejscu oznaczonem stawić.

Kraków, dnia 4. Października 1860.

Inseraty.

WITSKI ADOLF
Adwokat,
mieszka teraz przy ulicy **Floryańskiéj** w domu pana **Wojdy** pod L. 546 Gm. V. na I piętrze. (984-1-3)

Władysław Lewicki
ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, że na ten jarmark przybył ze znacznym zapasem najlepszych **Pierników, suchych Owoców, Sorbetów** oraz **Konfitur smażonych** wszelkiego gatunku po **70** i **80 kr.** funt wiedeński. — Miejsce sprzedaży jak zwykle naprzeciw Hotelu Drezdeńskiego. (987-1 3)

W szkole Przemyślańskiéj powziąłem dokładną wiadomość o Pszczelnictwie i budowaniu
ulów Dzierżonowskich
i t. p.
Dla dogodności szanownych Obywateli i Pszczolarzy, wyrabiam też **ULE przez zimę** i odstępuję każden pojedynczy futrowany po złr. 5, — dubeltowy 6 złr. itp.
Adres mój: **Feliks Florkiewicz**, ostatnia stacya poczty i kolei KRZESZOWICE w Alwerni. — Listy tylko frankowane przyjmuję (975-2-3)

Obwieszczenie.
[961] — (3)
Na mocy udzielonego Konsensu, podpisany **z d. 1 Października rb.** otworzył
PIWIARNIĘ
wraz z Bilardem
w domu Wgo *Strzelbickiego* pod L. 101/74 przy ulicy Grodzkiéj. — Uprasza przytem jak najuprzejmiéj Szanowną Publiczność o łaskawe względy przy zaręczeniu szybkiéj usługi. ***Hilary Gielg.***

BERNARD BERNARDY
Majster szewski z Wiednia
podczas jarmarku w Krakowie
w pierwszéj budzie obok Sukiennic od rogu ulicy Ś. Jana.
poleca swój najobficiéj zaopatrzony Skład wszelkiego
OBUWIA
Bucików i Buciczków
Damskich Męskich i dla Dzieci
po cenach stałych, z zaręczeniem najlepszéj jakości.
(948-3-6)

La maison de nouveautés
MORITZ SACHS
au grand Bazar à Breslau
a l'honneur d'annoncer son arrivée à la foire de Cracovie avec un choix magnifique de nouveautés d'Étoffes, Confections, Châles etc.
Les magasins seront dans la maison **Morbitzer** au marché et s'ouvriront lundi le **1 Octobre** jusqu'au **12 Octobre**.
MORITZ SACHS de Breslau,
à Cracovie, maison *Morbitzer*.
(945-4)

Z dniem 1 Listopada r. b.
przenoszę mój
Hôtel de l'Europe
z Zajazdem, Kawiarnią i Traktyernią
W PRZEMYŚLU,
na ulicę Lwowską do domu Wildeburgów obok **dworca kolei żelaznéj**, o czem uwiadamiając Szanowną Publiczność, polecam się i nadal Jéj łaskawym względom.
Piotr Zambasowicz.
(966-2-4)

Do wiadomości! By szanownéj Publiczności dać oczywisty dowód, że najtańszych i najlepszych płócien nabyć można tylko **w Składzie Towarów płóciennych** pod godłem; „***Elisabethbrücke***" **w Wiedniu**, który się podczas jarmarku **w głównym Rynku w sklepie księgarza p. Baumgardtena** znajduje, upraszam uwagę zwrócić na następujące ceny i o prawdziwości płótna przekonać się osobiście.
Ofiaruję z zaręczeniem prawdziwości płótna i akuratność miary
Prawdziwe płócienne chustki do nosa ½ tuzina od **1** złr. **25** kr. począwszy.
Batystowe brukselskie i francuskie chustki do nosa ½ tuzina od **2** złr.
Dreliszkowe i adamaszkowe serwety i ręczniki ½ tuzina od **1** złr. **50** kr.
Serwety deserowe do kawy we wszelkich kolorach i rozmaitéj wielkości, sztuka i tuzin po **1** złr. i cieńsze.
Płótno 4/4 i 5/4 **szerokie**, 30 łokci, po **6, 7, 8** do **10** złr.
Szlązkie i Szwajcarskie płótno sztuka po **8, 9, 10** do **14** złr.
Płótno skórkowe, szczególniéj na pościel i na 12 koszul po **12, 14, 15** do **20** złr.
Holenderskie, szwajcarskie i **belgijskie weby** 50 i 55 łokci, 5/4 szerokie po **18, 20, 22, 24** do **100** złr.
2, 2½ i **3 łokcie szerokie płótno na prześcieradła bez szwu.**
Na szczególne polecenie zasługują **kilka set sztuk Koszul męzkich i damskich**, które przez sieroty w Domu Sierót z największą starannością szyte, przeto **niesłychanie tanio** się sprzedają; — partya **saskich skarpetek nicianych** tuzin po **2½** i **3** złr.
Kradla płócienna i bawełniana. (933-7)
Lokal sprzedaży:
w Rynku głównym w sklepie księgarza pana Baumgardtena.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
6	2	329''' 63	11'1	61	zachodni mocny	pogoda z chmurami		+ 6'6	+12' 2
	10	31 84	6 6	73	" "	" "			
7	6	32 78	3 4	92	Zach. Połud. średni	pochmurno			
	2	32 69	10'0	63	zachodni średni	pogoda z chmurami		+ 2'5	+11' 0
	10	31 22	4 8	77	" "	pogod			
8	6	30 00	3 4	61	" słaby	pogoda z chmurrmi			

CEMENTU
tak angielskiego *Portland* beczka po 12 złr. 60 kr.
jak i rzymskiego *Roman* . . " po 7 złr. 90 kr.
otrzymał świeży Transport (619)
KAROL WOLAŃSKI
W KRAKOWIE
w Rynku głównym, przy rogu ulicy Szczepańskiéj, w pałacu zwanym „Krzysztofory."

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.